

PROPOZYCJE AKTYWNOŚCI

1,2,3 CZERWCA 2020 r.

„Niby tacy sami, a jednak inni”



Piosenka tygodnia Dziwni goście (sł. i muz. Krystyna Gowik).

<https://www.youtube.com/watch?v=Mq5LVKj8pXQ>

Przyszła do mnie dziś pani Złość.
Krzyczy, że całego świata ma już dość!
Nogą głośno tupie i pięści pokazuje,
brzydkie miny stroi. O! O! O!

A za chwilę wszedł wielki Śmiech
i za brzuch się gruby trzyma,
ech, ech, ech! Tak się głośno śmieje,
że łzy ze śmiechu leje,
i żartuje sobie: he, he, he!

Ref.: E e e emocje, tacy dziwni goście,
złością, śmieszą, smucą, straszą nas.
Czy jest na to czas i pora, czy nie czas.

E e e emocje, czasem ich wyproście.
Bo i tak powrócą w inny czas,
jeszcze raz i jeszcze raz, i jeszcze raz.

II. Potem Smutek wpadł, tutaj siadł,
łzy mu kapią z mokrych oczu: kap, kap,
kap.
Nic go nie ucieszy i nikt go nie pocieszy.
Smutku, przestań płakać, tak, tak, tak!
A na koniec: ciach! Wskoczył Strach!
Trochę boi się wszystkiego, ach, ach, ach!
Wielkie zrobił oczy i jak tu nie podskoczy!
Idź już, Strachu, sobie: sio, sio, sio!

Ref.: E e e emocje

Określanie charakteru melodii piosenki, jej budowy oraz metrum.

- Rozmowa na temat piosenki.
 - O czym jest ta piosenka?
 - Co oznacza słowo: emocje?
 - O jakich emocjach jest mowa w piosence?
 - Jakie emocje nas „odwiedzają”?
 - Co się wtedy dzieje?
- Zaznaczanie kłaśnięciem pierwszej miary taktu.
 - Taktowanie w metrum czterodzielnym.
- Rytmiczne wyklaskiwanie (z równoczesną recytacją) wybranych fragmentów piosenki.



Słuchanie opowiadania

Agaty Widzowskiej Piłka dla wszystkich.

Dzieci słuchają opowiadania i oglądają ilustracje w książce.

Książka (s. 82–83)



Niepełnosprawny Franek z grupy Ady często śnił o tym, że gra w piłkę nożną. W snach nie siedział na wózku inwalidzkim, tylko biegał po boisku najszybciej z całej drużyny i strzelał najwięcej goli.

– Brawo, Franek! – krzykali kibice.

– To najlepszy zawodnik! – rozlegały się głosy.

Jednak gdy szczęśliwy i dumny Franek otwierał oczy, od razu uświadamiał sobie, że to był tylko sen, a on nigdy nie zostanie piłkarzem. Patrzył na swoje nogi, którymi nie mógł poruszać, i robiło mu się wtedy bardzo smutno.

Ada przyjaźniła się z Frankiem i bardzo lubiła się z nim bawić. Pewnego dnia zauważyła, że chłopiec jest wyjątkowo radosny. Miał roześmiane oczy i wesoło pomachał do niej, gdy tylko pojawiła się w sali. Dziewczynka była ogromnie ciekawa, co jest tego przyczyną. Może dostał długo oczekiwany bilet do teatru? A może spełniło się jego marzenie o jeździe na koniu?

– Cześć! Nie uwierzysz, co się stało! – powiedział Franek, gdy Ada usiadła przy nim na dywanie.

– Opowiedz.

– W sobotę pojechałem z moim starszym kuzynem na mecz piłki nożnej. Grały drużyny z dwóch różnych szkół. Byłem bardzo blisko i mogłem obserwować każdy ruch zawodników!

– To świetnie. Ja nie przepadam za oglądaniem meczu, ale cieszę się, że ci się podobało – odpowiedziała Ada.

– Mój kuzyn podwiózł mnie do ławki, na której siedzieli zawodnicy rezerwowi. I całe szczęście, bo bramkarz skręcił nogę w kostce i trzeba go było zastąpić. Wyobraź sobie, że nagle ktoś kopnął piłkę, a ja ją złapałem!

– Ojej! Zostałeś bramkarzem?

– Nie. Po prostu piłka wypadła poza boisko i leciała prosto na mnie. Chwyciłem ją i rzuciłem z powrotem jednemu z napastników.

– Bravo! – A wtedy on na mnie nakrzyczał...

– Jak to nakrzyczał? Powinien ci podziękować – zdziwiła się Ada.

– Niestety, nie. Powiedział, żebym się stamtąd wynosił, bo tylko przeszkadzam. A jego koledzy się śmiali i słyszałem, jak mówią o mnie „krasnal na wózku”.

– Prawdziwi sportowcy się tak nie zachowują! – zezłościła się Ada.

– Jeden z nich zaczął pokracznie chodzić i wskazywał na mnie palcem, a potem wszyscy śmiali się z moich butów. Chciałbym chodzić, nawet taki wykrzywiony, a ja przecież nie mogę chodzić wcale... Pomyślałem, że piłka jest nie dla mnie.

– Myślałam, że opowiesz mi o czymś wesołym. Jak cię zobaczyłam, wyglądałeś na szczęśliwego, a ta historia jest smutna – stwierdziła Ada.

– Bo jeszcze wszystkiego ci nie opowiedziałem! – uśmiechnął się Franek. – Potem wydarzyło się coś wspaniałego!

Ada była bardzo ciekawa, a Franek opowiadał dalej:

– Mój kuzyn bardzo się zdenerwował i zdecydował, że zabierze mnie z tego boiska, chociaż mecz rozgrywał się dalej. Kiedy odjeżdżałem, usłyszałem dźwięk gwizdka. Kapitan drużyny przerwał mecz i zwołał wszystkich zawodników. Nie słyszałem, co do nich mówił, ale po chwili dogonił nas, a za nim przybiegła reszta drużyny. Powiedział do mnie tak: „Jako kapitan Niebieskich chciałem cię przeprosić za zachowanie moich kolegów. Oni zresztą zrobią to sami”. I wtedy każdy z piłkarzy podszedł do mnie i podał mi rękę. Widziałem, że było im wstyd. Zapytali, jak mam na imię i co mi właściwie dolega.

- To dobrze, bo już chciałam się wybrać z Olkiem na to boisko i im dokopać! – powiedziała stanowczo Ada.
- Chciałaś ich zbić? – spytał zaskoczony Franek.
- Nie, dokopać im kilka goli. Jak się zdenerwuję, to potrafię kopnąć tak mocno jak stąd do Krakowa!
- To szkoda, że cię tam nie było – zaśmiał się chłopiec. Franek opowiedział Adzie ciąg dalszy tej historii. Zawodnicy dowiedzieli się, że chłopiec doskonale zna zasady gry w piłkę nożną, bo razem z tatą ogląda każdy ważny mecz. Zaproponowali Frankowi, żeby został sędzią, dali mu gwizdek i posadzili na honorowym miejscu, z którego miał świetny widok na całe boisko. Od tej chwili chłopiec bacznie obserwował grę, dawał sygnały zawodnikom, a nawet zdecydował o jednym rzucie karnym. Okazało się, że jest bardzo dobrym i uważnym sędzią i nikt nie powiedział o nim „sędzia kalosz”, czyli taki, który się nie zna na grze i ciągle się myli.
- I wiesz, co mi powiedzieli na pożegnanie? – zakończył opowieść Franek. – Powiedzieli, że skoro mam niesprawne nogi i nie mogę grać w piłkę nożną, to przecież mam sprawne ręce i mogę grać w koszykówkę. Mój tata dowiedział się, kto prowadzi drużynę koszykarską dla zawodników na wózkach, i od jutra zaczynam treningi. A ja myślałem, że piłka jest nie dla mnie.
- Piłka jest dla wszystkich! – powiedziała Ada. – Zobaczysz, kiedyś przyjdę na mecz koszykówki. Ty będziesz najlepszym koszykarzem, a ja będę piszcząca najgłośniej ze wszystkich kibiców.

Rozmowa na temat opowiadania.

- Co śniło się Frankowi?
- O czym opowiadał Adzie?
- Jak zachowywali się chłopcy?
- Co zrobił ich kapitan?
- Kim został Franek na meczu?
- Co powiedzieli chłopcy Frankowi na pożegnanie?
- Co będzie ćwiczył Franek?
- Jak oceniacie zachowanie chłopców na początku, a jak potem, po rozmowie z kapitanem?

Ćwiczenie w czytaniu.

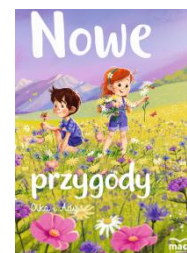
Książka (s. 82–83)

Dzieci 6 letnie:

Czytają tekst znajdujący się pod ilustracjami w książce.

Dzieci 5 letnie:

Dzieci słuchają tekstu czytanego przez rodzica.



Wyjaśnienie pojęcia tolerancja.

Tolerancja oznacza cierpliwość i wyrozumiałość dla odmienności. Jest poszanowaniem cudzych uczuć, poglądów, upodobań, wierzeń, obyczajów i postępowania, choćby były całkowicie odmienne od własnych albo zupełnie z nimi sprzeczne. Współcześnie rozumiana tolerancja to szacunek dla wolności innych ludzi, ich myśli i opinii oraz sposobu życia.

Rozmowa na temat tolerancji

- Czy chłopcy byli tolerancyjni?
- Czy znacie inne przypadki braku tolerancji? (Wyśmiewanie się z ludzi o innym kolorze skóry, innego wyznania...).
- Czy należy wyśmiewać się z kogoś, dlatego że jest gruby, jeździ na wózku...?

PLASTYKA



<https://kz1.pl/13019/jak-z-czego-zrobic-wage-do-zabawy-dla-dziecka>

Co jest cięższe, a co lżejsze? zabawy z zastosowaniem wagi szalkowej.

Zapoznanie z wagą szalkową.

- Dzieci oglądają wagę (może być na zdjęciu), nazywają jej części za rodzicem.
- Ćwiczenia z zastosowaniem wagi szalkowej. Można wykorzystać tą robioną na plastyce.

Rodzik przygotowuje klocki: drewniane, szkiecienne, i misia bądź inne zabawki- rzeczy do warzenia .

- Pierwsza sytuacja. Rodzik kładzie na lewej szalce misia, a na prawej – trzy klocki.

– Co jest cięższe? Po czym to poznałeś?

– Co jest lżejsze? Po czym to poznałeś?

- Druga sytuacja. Rodzik kładzie na lewej szalce misia, a na prawej – cztery klocki.

– Co jest cięższe? Co jest lżejsze? – Po czym poznałeś, że cztery klocki ważą tyle co miś? (Ilość klocków musi być taka, aby ich masa równoważyła masę misia).

- Trzecia sytuacja. Rodzik kładzie na lewej szalce misia, a na prawej – pięć klocków.

– Co jest cięższe? Po czym to poznałeś?

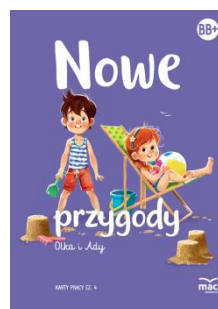
– Co jest lżejsze? Po czym to poznaliście?

Ćwiczenia w porównywaniu masy przedmiotów.

Różne przedmioty, np.: klocki, piłeczki, lalki, misie, tworzywo przyrodnicze, waga szalkowa.

Dziecko porównuje masę wybranych przedmiotów i określa, co jest cięższe, co jest lżejsze.

Karta pracy, cz. 4, do str. 58.



Obejrzyj film

https://www.youtube.com/watch?v=zI_dYe03Yx0



Teraz spróbuj samodzielnie
odpowiedzieć na pytania z filmu

<https://www.youtube.com/watch?v=EPuZO3vVfXM>

Ruch to zdrowie...

Dziś poćwiczmy z robaczkiem a na koniec sprawdzian wytrzymałości koniecznie zaproście kogoś z domowników ☺

<https://www.youtube.com/watch?v=l78D-0TKWBM>

<https://www.youtube.com/watch?v=dG2xc1nmy5Q>

<https://www.youtube.com/watch?v=S5TFdKc6TB4>

<https://www.youtube.com/watch?v=wbttauENJlg>

A teraz odpoczywamy

<https://www.youtube.com/watch?v=geLu68gXzps>



Dla relaksu

Polecam wam obejrzeć film animowany „W głowie się nie mieści.” Bardzo fajna bajka o emocjach, niestety dość długa proponuję więc podzielić ją na części.

<https://www.cda.pl/video/343850860>



Miłego tygodnia Kochani ☺